

Jako trener prowadzący szkolenia obserwowałam, że coraz częściej uczestnicy pragną czegoś więcej niż tylko samych warsztatów lub szkoleń. Co więcej zauważyłam, że zwłaszcza podczas szkoleń z wyższą kadrami menedżerską pojawiają się różne intensywne emocje wnoszone podczas przebiegu szkolenia. W wielu sytuacjach - również jako trener - uczyłam uczestników na właściwy sposób komunikacji. Widziałam, jaką trudność sprawia wielu osobom, żeby mówić do osoby, a nie o osobie, czyli dawać informację zwrotną bezpośrednio do uczestnika, a nie do trenera. Przykładowo zamiast mówić: „Kasiu podobało mi się jak sprawnie **zbadalaś** potrzeby klienta, ponieważ **zadawałaś** dużo pytań otwartych”, słyszałam: „podoabało mi się jak Kasia sprawnie **zbadala** potrzeby klienta, ponieważ **zadawała** dużo pytań otwartych”. W ten sposób osobie przyjmującej informację zwrotną trudniej jest się z nią utożsamiać, trudniej ją przyjąć. Takich przykładów mogłabym podać jeszcze kilka, ale przede wszystkim to co mnie najmocniej niepokoiło to fakt, że uczestnicy nie są przecież zupełnie oderwani od rzeczywistości w której przyszło im pracować. To oznaczało, że wszystkie swoje sympatie, jak i antypatie przynosili na salę szkoleniową. Niestety podczas dwóch dni szkolenia często też brakowało czasu, żeby w płynny i owocny sposób zająć się takimi tematami, jak to, co dzieje się w grupie i w jaki sposób wpływa na wzajemną komunikację.

W związku z tym, zdarzało się, że często na szkoleniach pojawiały się małe i większe konflikty. Sama jako uczestnik pewnego szkolenia weszłam w naprawdę spory konflikt z pozostałymi uczestnikami i mam wrażenie, że został on rozwiązany przez trenera w najgorszy możliwy sposób - to znaczy nasza znacząca różnica zdań została kompletnie nie wyjaśniona. I zarówno ja jak i pozostali uczestnicy skończyliśmy szkolenie z bardzo dużym dyskomfortem i poczuciem niezrozumienia. W naszej sytuacji na szczęście nie miało to wpływu na dalsze relacje, ponieważ nie współpracowaliśmy za sobą blisko, ale ta sytuacja nie dawała mi spokoju. Cały czas czułam, że mimo wielu kursów i warsztatów w zakresie pracy trenerskiej i pracy nad konfliktem w grupie powinnam zrobić jeszcze coś - pozyskać jeszcze więcej wiedzy, żeby nigdy nie dopuścić do takiej nieprzyjemnej sytuacji jakiej sama doświadczyłam. Zadawałam sobie pytanie, gdzie i jak, najwięcej mogłabym się nauczyć tego, jak pracować nad konfliktami, nad komunikacją i nagle przyszło ośnienie - TRENING INTERPERSONALNY! To jest to, idealna opcja do zgłębienia tematu. Znalazłam wyjątkowe miejsce polecane mi przez zaufaną osobę – nie tylko, żeby móc uczestniczyć w treningu, ale też uczyć się, jak go prowadzić. Genialne 😊

Po rozmowie kwalifikacyjnej zostałam zaklasyfikowana do Studium Treningu Interpersonalnego w Ośrodku Pomocy i Edukacji Psychologicznej w Intrze. Czy spełniło moje oczekiwania? W 100 % 😊 Najbardziej magiczne jest to, że całe Studium jest pomyślane maksymalnie praktycznie. Na początku dostaje się podstawową wiedzę, a następnie samodzielnie prowadzi się trening wspólnie z kolegami, sekwencyjnie wymieniając się co kilka godzin. Jest to wymagająca, ale z moich doświadczeń najlepsza i najskuteczniejsza forma nauki, bo ćwiczysz w praktyce i doświadczasz tego czego się uczysz na bieżąco. Moja część, którą prowadziłam wypadła na drugą połowę drugiego dnia, czyli to ,co ze względu na swoją wagę budziło mój największy niepokój, ale i czego najbardziej potrzebowałam, czyli na fazę konfliktu 😊😊😊 Dzięki temu doświadczeniu już doskonale wiem jak radzić sobie w sytuacjach „intensywnej wymiany zdań” 😊 i jak je efektywnie i szybko rozwiązywać, nawet podczas zwykłych, standardowych dwudniowych szkoleń, czy warsztatów.

Co mi dało bycie uczestnikiem Studium? Niesamowitą pewnością siebie – już wiem, że jestem w stanie poradzić sobie praktycznie chyba z każdą sytuacją konfliktu, która pojawi się na szkoleniu przeze mnie prowadzonym. A wszystkie zasady komunikacji, które sobie przypomniałam i nazywałam już mi się przydały podczas szkolenia, które prowadziłam w ostatnich dniach. O ileż więcej słyszę i widzę uważnie obserwując uczestników. Jest to zupełnie magiczne 😊, ponieważ po samym skończeniu Studium miałam wrażenie, że jeszcze tyle nauki przede mną i na pewno tak jest, ale z drugiej strony fascynujące jest właśnie to, że zauważyłam pewne rzeczy, których wcześniej nie widziałam i jest to niesamowicie wzmocniające i budujące uczucie 😊

Ilona – absolwentka STI, trener biznesu